

czasie artyści byli często zdania, że włoski neorealizm może być wzorem twórczości filmowej. Jest to — jak podkreśla „Berliner Zeitung” — twierdzenie błędne, bo po pierwsze neorealizm oparł się na wzorach filmów radzieckich (Pudowkin, Eisenstein), a po wtóre reprezentuje on realizm krytyczny w kapitalistycznych stosunkach społecznych i pokazuje niedomagania, nie wskazując drogi wyjścia. Realizm socjalistyczny natomiast, który bazuje na światopoglądzie materializmu dialektycznego i historycznego, tę drogę znajduje i wskazuje. Podczas gdy neorealizm musi pozostać defensywny, realizm socjalistyczny jest ofensywny przez to właśnie, że wypowiada się za socjalizmem. Reżyser Gerhard Klein powiedział na konferencji: „Musimy ustawicznie pokazywać wielkie w małym, a tym wielkim jest u nas budowa socjalizmu”.

Dużo miejsca zajęły też dyskusje poświęcone stanowisku artysty. Powiedziano w związku z tym, że sztuka ma przekonywać! Trzeba być jednak samemu przekonany, żeby móc przekonywać innych. „Jeżeli ktoś myśli, że jest jeszcze trzecia droga — powiedział Michał Tschesno-Hell (autor scenariusza o Thälmannie) to zostanie starty między dwoma pierwszymi”. Powiedział on też, że rozprawienie się z okrutnym faszyzmem po r. 1945 było stosunkowo proste. Wybór artysty był wtedy łatwy. Droga do socjalizmu natomiast jest znacznie trudniejsza i również bardziej zróżnicowana i trudniejsze jest artystyczne przedstawienie tego procesu. Artysta musi mieć zdecydowany światopogląd, a takim światopoglądem jest materializm dialektyczny i historyczny. Zdaniem Tschesno-Hella przekonano się z czasem o tym, że dobra teoria jest rzeczą bardzo praktyczną.

W związku z tym Zygfryd Wagner, kierownik wydziału kultury SED, powiedział, iż trzeba koniecznie pomóc artystom. Tą pomocą powinna się stać swobodna dyskusja. Wagner powiedział m. in.: „W Niemczech przyszłość należy do socjalistycznej sztuki filmowej”. DEFA jest jedynym reprezentantem prawdziwej niemieckiej sztuki filmowej. Sprostajcie temu zadaniu!”

W dyskusji aktorzy Koch-Hooge i Oligmüller skrytykowali dotychczasowe formy pracy DEFY. Krytyka dotyczyła zwłaszcza zwyczaju powierzania ról aktorom z Niemiec zachodnich, nawet wtedy gdy można było równie dobrze albo i lepiej obsadzić role te wykonawcami z NRD. Na konferencji kulturalnej SED zdecydowano, że tylko wtedy będą angażowani aktorzy z NRF, kiedy nie znajdzie się odpowiedniego wykonawcy w NRD. Nie oznacza to, że w przyszłości w DEFIE nie będą grali aktorzy z Niemiec zachodnich.

Zwrócono też uwagę na to, że DEFA nie zajmowała się wcale albo rzadko takimi tematami jak: unarodowiony przemysł, socjalistyczne rolnictwo czy też Armia Ludowa. Zaniedbano także komedii filmowej, za jedynie udaną próbę w tym zakresie uznał Aleksander Abusch w swoim referacie film Kurta Maetzig'a pt. „Nie zapomnijcie o mojej Traudel” („Vergisst mir meine Traudel nicht”). „Humor jest nierozdzielna, konieczną częścią składową naszej sztuki filmowej” — powiedział Aleksander Abusch. Na zakończenie zaś stwierdził, że najważniejszą konsekwencją konferencji, obok bezpośrednich politycznych i artystycznych skutków powinno być wytworzenie socjalistycznej tematyki i socjalistycznej sztuki filmowej w ogóle, oraz dalsze prowadzenie rozpoczętej dyskusji.

M. B.

#### WYMIANA STUDENTÓW POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMIECKĄ REPUBLICĄ FEDERALNĄ

Kontakty między szkołami wyższymi Niemieckiej Republiki Federalnej i Polski zostały nawiązane we wrześniu 1956 r. Mimo pewnych przeszkód natury biurokracyjnej rozwijają się one nadal. Według danych Związku Studentów Niemieckich w „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dnia 29 VIII 58 r. odwiedziło Polskę, w czasie

od końca r. 1956 do połowy r. b., 25 delegacji studenckich. Do Republiki Federalnej przyjechało 30 grup studentów polskich. Razem uczestniczyło w wymianie obustronnej około czterystu studentów.

Dwadzieścia zachodniemieckich szkół wyższych jest w stałym kontakcie z polskimi studentami. Kontakty te powodują również ożywioną wymianę książek, gazet, czasopism i materiałów informacyjnych. W ostatnim zimowym semestrze studiowało w NRF czternastu polskich stypendystów. Stypendia były ufundowane po części przez Rząd Polski a częściowo przyznane przez Ministerstwa Kultury poszczególnych krajów niemieckich, albo przez szkoły wyższe. W jednym wypadku fundatorem stypendium było bońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Związek Studentów Niemieckich stwierdza krytycznie, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRF z wielką powściągliwością udzielało wiz, a czasem nawet wnioski o nie odrzucało. Trudności te jednak w międzyczasie zostały w dużej mierze usunięte. W wyjątkowych wypadkach Ministerstwo poparło wymianę finansową. Niemiecka Akademicka Służba Wymiany (Deutscher Akademischer Austauschdienst) nie przyznała jeszcze stypendiów Polsce. Włączenie Polski w niemiecki program stypendialny, jak informuje „Die Welt” z dnia 30 VIII br., nie jest możliwe, dopóki nie zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między państwami. Związek Niemieckich Studentów na podstawie swoich doświadczeń zauważył, że wśród studentów polskich istnieją jeszcze duże uprzedzenia, których źródła tkwią przede wszystkim we wspomnieniach wojennych. Z drugiej strony — zdaniem Związku — studenci polscy bardzo pragną bliższych kontaktów z niemieckimi szkołami wyższymi.

Związek Studentów Niemieckich życzyłby sobie, aby projektowane wymiany były głównie finansowane przez szkoły wyższe, Ministerstwa Kultury poszczególnych krajów i rząd federalny. Związek Studentów Niemieckich oczekuje w tej sprawie pomocy profesorów, gdyż przeprowadzenie pewnych zamierzeń przekracza możliwości poszczególnych zrzeszeń studenckich uniwersytetów niemieckich. Związek spodziewa się w szczególności, że niemiecka komisja UNESCO zbada możliwości zorganizowania w Warszawie i w Monachium reprezentacyjnego spotkania studentów i naukowców niemieckich i polskich. UNESCO — informuje dalej FAZ — jako organizacja światowa jest do tego najbardziej upoważniona, a spotkania tego rodzaju mogłyby się stać dla niemieckiej opinii publicznej bodźcem do rzeczowego spojrzenia na sprawę stosunków polsko-niemieckich. Związek Studentów Niemieckich wystosował do władz państwowych, kulturalnych i uniwersyteckich memorandum, w którym zebrał swoje doświadczenia z wymiany studentów z Polską. W odpowiedzi na to opublikowane memorandum Związku Niemieckich Studentów rzecznik rządu w Bonn powiedział m. in. (Cyt. za „Die Welt” z dnia 30 VIII br.): „Wymiana studentów między Republiką Federalną a Polską jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych bardzo chętnie widziana”. Nie można jednak zdaniem rzecznika, sprawy wymiany traktować w sposób oderwany. Związana jest ona z obecnie jeszcze szeroko dyskutowaną kwestią nawiązania stosunków dyplomatycznych z krajami bloku wschodniego.

M. B.

### ŚMIERĆ J. R. BECHERA

11 października zmarł w Berlinie niemiecki poeta i minister kultury NRD, dr h. c. Johannes R. Becher.

Johannes R. Becher, który urodził się 22 maja 1891 r. w Monachium, debiutował już w r. 1911 jako poeta, a podczas I wojny światowej związał się z niemieckim rewolucyjnym ruchem robotniczym. W r. 1917 był pierwszym niemieckim poetą, który w swoich wierszach powitał Socjalistyczną Rewolucję Październikową, a później opiewał budowę socjalizmu w Związku Radzieckim. Jako bojownik partii so-

cialistycznej był jednym z twórców niemieckiej, proletariacko-rewolucyjnej literatury. W r. 1928 został oskarżony przez sąd Rzeszy o „literacką zradę stanu”, a uwolniony dzięki mocnym protestom w kraju i za granicą. Gdy w r. 1933 musiał opuścić Niemcy, walczył w poezji i swoich przemówieniach od pierwszego do ostatniego dnia swojej przymusowej emigracji przeciwko zbrodniom faszyzmu i o wyzwolenie narodu niemieckiego. Johannes R.-Becher działał również w Związku Radzieckim w tzw. Narodowym Komitecie Wolnych Niemiec. W r. 1945 jako jeden z pierwszych wrócił do ojczyzny J. R. Becher. Stał wtedy na czele nowego życia kulturalnego organizując „Związek Kultury dla Demokratycznej Odnowy Niemiec” (*Kulturbund zur demokratischen Erneuerung Deutschlands*), został prezesem Kulturbundu i brał czynny udział w rozprawianiu się z ideologią niemieckiego faszyzmu i imperializmu. Później został prezesem niemieckiej Akademii Sztuk. Wybrano go również do Komitetu Centralnego Partii, a w r. 1954 powołano J. R. Bechera na stanowisko ministra kultury.

W J. R. Becherze straciła Niemiecka Republika Demokratyczna również twórcę swego hymnu narodowego.

Jako poeta i bojownik został w r. 1952 nagrodzony Międzynarodową Leninowską Nagrodą Pokoju, w r. 1949 i w r. 1950 otrzymał Nagrodę Państwową, a Srebrnym Krzyżem Zasługi został udekorowany w r. 1954. W r. 1954 otrzymał medal „Bojownika przeciwfaszystowskiego”, a w r. 1958 odznaczony został medalem „Ernst-Moritz Arndt”.

W wspomnieniu pośmiertnym Rady Ministrów czytamy: „Naród Niemiecki, Niemiecka Republika Demokratyczna, całe Niemcy boleją po stracie Johanna R. Bechera, poety, bojownika, męża stanu, który pracował do ostatniej godziny swego życia dla naszej wspólnej, wielkiej sprawy, dla socjalizmu”.

M. B.